

## Michał Borkowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

National College of Dublin, Dublin City University

<https://orcid.org/0000-0002-4233-1444>

[mike.borkowski87@gmail.com](mailto:mike.borkowski87@gmail.com)

# Ekskluzywizm doświadczenia artystycznego

## The exclusivity of artistic experience

### Abstrakt

---

Sztuka, gdyby stała otworem dla ogółu, powodowałaby niepowetowane straty – można stwierdzić, parafrazując słowa jednego z najważniejszych filologów nowożytnych, Fryderyka Nietzschego. Charakter sztuki – na wskroś eksperymentatorski i oscylujący wokół niepewności i bezcelowości – skutecznie uniemożliwia dostęp do niej dla każdego. Popularyzacja dzieła sztuki pozostaje założeniem szkodliwym społecznie, ponieważ doprowadza do autodestrukcji „natury przeciętne”. Ekskluzywizm doświadczenia artystycznego poręcza tożsamość dzielnych osobowości gotowych na liczne poświęcenia i niebezpieczeństwa. Granica między obłądem a stanem natchnienia jest bardzo cienka. Jej przekraczanie wymaga niezwyklego wyczucia i subtelności. Stendhal w dziele *O miłości* w duchu szowinizmu arystokratycznego stwierdza: „pomimo wielu starań nie mogę dać uszu głuchym i oczu ślepych”. Zatem psychagogia artysty jest paradoksalnym przedsięwzięciem i wynikiem nieporozumień wynikłych z forsowania modelu edukacji ufundowanej na absolutyzmie egalitaryzmu. Jednocześnie doświadczenie artystyczne nikogo i niczego nie wyklucza, gdyż jest rodzajem najwykwintniejszej apologii Życia. W akcie twórczym, szczególnym rodzaju aktywności, na wskroś sporadycznej i rzadkiej, gotowość na Nowe zajmuje centralne miejsce. Nieprzewidywalność, która przeraża większość, jest najwyższym rodzajem inspiracji dla twórcy. By coś powstało *par excellence*, nie może wcześniej istnieć, nawet w nadprzyrodzonej rzeczywistości. Nie może być też uprzednio pomyślane, jeśli ma być niepowtarzalne. A to już wymyka się wszelkim regułom. Człowiek wierzy w prawdę, artysta w świat – siedlisko tajemniczości.

### Informacja o artykule / Article information

---

Otrzymano (Received): 8.10.2023 • Przyjęto do publikacji (Accepted): 10.12.2023

**Słowa kluczowe:**

ekskluzywizm, doświadczenie artystyczne, dionizyjski, artyzm, dostojny

**Abstract**

If art were open to the public, it would cause irreparable damage - to paraphrase one of the most important philologists of the modern era, Friedrich Nietzsche. The thoroughly experimental nature of art, which oscillates around uncertainty and aimlessness, effectively prevents it from being accessible to everyone. The popularization of the work of art remains a socially harmful assumption, as it leads to the self-destruction of 'mediocre nature'. The exclusivism of the artistic experience vouches for the identity of brave personalities ready for numerous sacrifices and dangers. The boundary between madness and a state of inspiration is very thin. Crossing it requires extraordinary sensitivity and subtlety. In his work 'On Love', Stendhal, in the spirit of aristocratic chauvinism, states: "despite my many efforts, I cannot give ears to the deaf and eyes to the blind". Thus, the psychagogy of artistry is a paradoxical endeavour and the result of misunderstandings arising from the pushing of an educational model founded on absolutist egalitarianism. At the same time, the artistic experience excludes no one and nothing - for it is a kind of the most exquisite apologia of Life. In the creative act, a particular kind of activity, thoroughly sporadic and rare, readiness for the New takes centre stage. Unpredictability, which frightens most, is the highest kind of inspiration for the creator. For something to come into being *par excellence*, it cannot pre-exist, even in a supernatural reality. Nor can it be pre-conceived if it is to be unique. And this already escapes all rules. Man believes in truth, the artist in the World – the abode of the mysterious.

**Keywords**

exclusivism, experience, Dionysian, artistry, stately

**Wstęp**

Nie byłoby dobrze, gdyby wszyscy przeczytali to, co mogą znaleźć na następnych kartkach; tylko wyjątki będą się delektowały tym gorzkim owocem nic nie ryzykując. A więc duszo trwożliwa zanim wejdiesz głębiej w nieuczesane landy, tak jak syn z szacunkiem odwraca oczy od wzniosłej kontemplacji twarzy matczynej albo raczej jak nie dający się objąć spojrzeniem ką utworzony przez wrażliwe na chłód i dużo myślące żurawie, gdy zimową porą suną potężnym lotem przez obszary milczenia, zmierzając pełnymi żaglami ku wyznaczonemu punktowi widnokregu, skąd nagle zrywa się wiatr dziwny i silny, który zwiastuje burzę<sup>1</sup>.

Analiza możliwych powiązań między sztuką a ekskluzywizmem wciąż umyka uwadze współczesnej refleksji interdyscyplinarnej. Temat jest z pewnością niewygodny jak również niebezpieczny – łatwo być posądo-

<sup>1</sup> C. Lautréamont, *Pieśni Maldorora i Poezje*, tłum. M. Żurowski, Warszawa 1976, s. 53.

nym o prowokację. Przyjęty powszechnie pogląd o potrzebie coraz większego niczym nieograniczonego dostępu do źródeł naukowych, kulturowych dla każdego zawsze i wszędzie, wzmacnia przekonanie, że sztuka może być aktywnością całej populacji. Manifestuje się przekonanie, że działalność artystyczna jako jedna z kategorii kultury służy społeczeństwu i „prawdzie” rozumianej filozoficznie bądź teologicznie. Utożsamia się w najbardziej pospolitej wykładni elityzm z ekskluzywnością, stawiając na przeciwległym biegunie kulturalną różnorodność. Popularyzuje się w ten sposób pogląd, jakoby ekskluzywizm doświadczenia artystycznego wykluczał różnorodność i wyodrębniał jakąś uprzywilejowaną samozwańczą grupę/jednostkę pogardzającą resztą społeczeństwa<sup>2</sup>.

Celem pracy jest ujęcie ekskluzywizmu w jego własnym znaczeniu jako charakterystycznego rysu występującego w sztuce zrodzonej z „wolności ponad wszystko”<sup>3</sup>, nawiązującej z jednej strony do antycznego religijnego kultu Dionizosa i wspólnotowej „kategorii ekstazy”<sup>4</sup>, a z drugiej do „najwyższej samowiedzy”, w której „artysta we wglądzie tym osiąga ostateczne usprawiedliwienie swojego istnienia i spełnia się w eschatologicznej prawdzie bytu”<sup>5</sup>, również na tle krytyki obiektywizmu, która stygmatyzuje sporadyczny charakter twórczości jako ostentacyjną demonstrację subiektywizmu. Jednocześnie zostanie podjęta próba określenia pochodzenia zjawiska ekskluzywności oraz wskazanie na konsekwencje rozstrzygnięć perspektywy ekskluzywnej w artyzmie jako gotowym, widzialnym dziele sztuki dla rzeczywistości. W uzasadnieniu tezy dokonana została analiza przekroju rozproszonych różnorodnych wypowiedzi artystycznych (m.in. poststrukturalistów francuskich), o wyraźnie nieegalitarnej proveniencji, wraz z myślą dominującą gruntownie wyartykułowaną w Nietzscheańskiej filozofii arystokratyzmu, która na nowo podjęła zagadnienie występujące mniej lub bardziej widocznie na przestrzeni dziejów. Artykuł jest próbą wykazania, że ekskluzywizm doświadczenia artystycznego mógł nie tylko historycznie, ale i istotowo stanowić jedną z najobficiej i najbardziej kompleksowo wyrażonych aspiracji ludzkich możliwości. Mógł i może stanowić o jakości doświadczenia samego Życia *par excellence*. Określając coś jako ekskluzywne, wcale nie zamyka się horyzontu poznania, jeśli unikatowe doświadczenie odbywa się poza nim.

---

<sup>2</sup> „(...) historia tego, czego ludzkość w tym świecie dokonała, jest w gruncie rzeczy historią wielkich ludzi, którzy na to pracowali. Ci bowiem wielcy ludzie byli przewodnikami ludzkości, wzorodawcami i w pewnym znaczeniu twórcami wszystkiego, co całe zbiorowisko ludzi zdołało zrobić, czego zdołało osiągnąć.” T. Carlyle, *Bohaterowie*, tłum. T. Macios, Kraków 2006, s. 5.

<sup>3</sup> P. Pieniążek, *Suwerenność a nowoczesność. Z dziejów poststrukturalistycznej recepcji myśli Nietzschego*, Łódź 2006, s. 417.

<sup>4</sup> Tamże, s. 96.

<sup>5</sup> Tamże, s. 98.

## Źródła ekskluzywizmu doświadczenia artystycznego

W poezji epoki hellenistycznej podobnie jak w poezji wieku IV na próżno szukałoby się odzwierciedlenia problemów nurtujących epokę współczesną. Literaci wędrują obecnie po dworach wielkich władców, a poezja oddala się coraz bardziej od mas, staje się sztuką i poezją dla „wybranych”<sup>6</sup>.

Doświadczenie artystyczne rozumie się w tej pracy w duchu poststrukturalistycznych interpretacji „estetycznego usprawiedliwienia istnienia”, odrodzonego antycznego smaku w preambule filozoficznej „śmierci Boga”, i zmierzchu homogenicznego, uniwersalnego porządku jako przezwyciężenia perspektywy „języka pojęciowego, zrodzonego z konwencjonalnego systemu sztucznych znaków”<sup>7</sup>; doświadczenie artystyczne można przyrównać do lektury, która „niczego nie pomija: rozważa, lgnie do tekstu, czyta, by tak rzec, przykładowo i w uniesieniu, i w każdym momencie widzi w tekście rozdzielający języki asyndeton – a nie anegdotę; nie interesuje jej (logiczna) ekstensja, rozwijanie kolejnych prawd, lecz nawarstwienie się znaczenia”<sup>8</sup>. Taki rodzaj czytania (doświadczenia) umożliwia wstąpienie „do klanu arystokratycznych czytelników”<sup>9</sup>, którego istotą jest to, że: „powstaje w obrębie języków, w akcie wypowiedzania, a nie w następstwie wypowiedzi”<sup>10</sup>.

Mówiąc o ekskluzywizmie w doświadczeniu artystycznym, mówi się o tożsamości Europejczyka, gdyż sięga się do kolebki zachodnioeuropejskiego dziedzictwa – do starożytnej Grecji, *genius loci*, pojęcia arystokratyzmu, tożsamości Europejczyka ukształtowanej *in extenso* w szeroko pojętym paradygmacie helleńskim.

Sztuka w Grecji była na wskroś heterogeniczna, tak jak społeczeństwo o bardzo mocno zaznaczonych i respektowanych klasach społecznych. Było to społeczeństwo, którego kamieniem węgielnym, a zarazem probierzem cnót był stan arystokratyczny. Myśl, a zatem i twórczość odnosiła się do elity, nie do ogółu. Aktywność artystyczna wiązała się ściśle z zajmowanym statusem społecznym i była traktowana jako dobrostan obywatelski, w którym mogą brać udział desygnowani do jej nadawania i odbioru najlepší, *aristoi*.

Mówiąc o istocie greckości, ma się na myśli to greckie społeczeństwo, które było elitarne w arystokratycznej demokracji – sc. stworzone w myśl elity ówczesnej i dla niej, gdy zgromadzenie ludowe (*ekklesia*)

<sup>6</sup> K. Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1964, s. 267.

<sup>7</sup> P. Pieniążek, dz. cyt., s. 99.

<sup>8</sup> R. Barthes, *Przyjemność tekstu*, tłum. A. Lewańska, Warszawa 1997, s. 19–20.

<sup>9</sup> Tamże, s. 21.

<sup>10</sup> Tamże, s. 20–21.

było „istotną władzą suwerenną”<sup>11</sup>. Zatem nie jednostka, (wódz, władca, *Besserwisser*)<sup>12</sup> decydowała o jego statusie, a otwarta dyskusja publiczna „naturalnie” uformowanych elit. Mówiąc „naturalnie”, ma się na myśli najbardziej witalnych przedstawicieli helleńskiego społeczeństwa, którzy uformowali państwowość hierarchiczną *polis*. Nie jest to równoznaczne z nowoczesnym popularnym poglądem, że ten ustrój był *au fond* niesprawiedliwy, ponieważ był wybiórczy. Był inny, nie w większym stopniu selektywny niż współczesne formy ustrojowe, które – jak się wierzy – są wynikiem postępu ludzkości.

Demokrację starożytnej Grecji od demokracji współczesnej<sup>13</sup>, masowej odróżnia to, że ekskluzywna skazała na śmierć Sokratesa, a masowa – Jezusa. Pierwsza nie czyni tego z nienawiści do myślenia, jak sugerował to m.in. Platon (niedorzecznym jest posądzać elitę o nienawiść do myśli), a z chęci zapobiegania wynoszeniu się ponad elitarną wspólnotę (pomiijając brutalny sposób wykonania wyroku, właściwy dla tamtych czasów i spór dotyczący zasadności sokratejskiej argumentacji, choć na tamte czasy była sensacyjna).

W drugim przypadku wyrok zapadł pod wpływem emocjonalnego przedstawienia, spektaklu i dla skandalu. Przypadkowy *vox populi* zdecydował o losie Chrystusa, oszczędził bandytę. Sytuację z zachowaniem wszelkich proporcji można przenieść na współczesność: demokracja na wzór ateński chroni swój status komunikacyjny, wspólnotowy i znaczeniowy, neutralizuje stanowiska wykluczające, podważające sens istnienia elity<sup>14</sup>, dążące do jej zniesienia, zapobiega manipulacjom opinii przeskalowanych i gargantuicznych. Masowa po realizacji sztandarowego postulatu usunięcia elit robi „słodkie miny do plugawej większości”<sup>15</sup>, jak w powieści

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 148.

<sup>12</sup> „Nasze państwo nie miało wówczas ani opartego na prawie ustroju arystokratycznego, ani demokratycznego, lecz istniały u nas rządy najbardziej sprzeczne z praworządnością i wzorowym ustrojem, a najbliższe tyranii, to znaczy rządy kilku możnowładców”. Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 1953, s. 186.

<sup>13</sup> „W przekonananiu Derridy, Nietzsche nie kwestionuje tak uniwersalnie i etycznie określonego pojęcia »demokracji w ogóle«, lecz wyłącznie »określone formy demokracji«. (...) Przedefiniowanie pojęcia demokracji związane jest z demokratyczną odpowiedzią na zagrożenia, jakie dla »demokracji w stylu zachodnim« niosą globalizm, a szczególnie »akceleracja technonaukowa«, z jej radykalnym »podkopywaniem lokalności«. P. Pieniążek, dz. cyt., s. 412.

<sup>14</sup> „Arystokracja reprezentuje wiarę w elitę ludzkości i wyższą kastę. Demokracja reprezentuje niewiarę w wielkich ludzi i społeczeństwo elitarne: »Wszyscy są sobie równi«”. F. Nietzsche, *Nachlaß 1884–1885*, tłum. G. Kowal, Warszawa 2011, s. 189.

<sup>15</sup> Stendhal, *Czerwone i czarne*, tłum. T. Boy-Żeleński, Fundacja Nowoczesna Polska, s. 175, <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/stendhal-czerwone-i-czarne> [dostęp: 30 maja 2023 r.].

Stendhala, zatem by się jej „podlizywać”, by zdobyć poparcie tłumu, a nie dla rzekomego „dobra ogółu, wymagającego ofiary jednostki”<sup>16</sup>.

Tę wyjątkowość greckości ukonstytuowała pierwsza religia cywilizacji zachodnioeuropejskiej – hellenizm<sup>17</sup>. Hellenizm rzutował nie tylko na wymiar społeczny, ale był ściśle związany ze sferą doświadczenia artystycznego. W szeroko pojętym hellenizmie, religii politeistycznej, uznawało się za standard utrzymanie hierarchicznej struktury populacji jako najbardziej sprawiedliwej, będącej dziełem „stanu rzeczy”. Następstwem takiego rozstrzygnięcia jest m.in. nieuznawanie za pożyteczne społecznie popularyzacji sztuki. Choć nawet więźniowie i niewolnicy mogli uczyć się na spektakle teatralne, stanowili część całości wydarzenia, najczęściej pełnili rolę służby-obługi obywatela<sup>18</sup>, ale jednocześnie stanowili poręczanie specyfiki greckiej sfery publicznej, mianowicie tego, że Grecy byli otwarci na eksperymenty społeczne. Mit prometejski dobrze zabezpieczał status hierarchii, a jednocześnie ostrzegał przed brawurowymi zapędami egalitarnymi – gwarantował każdemu śmiałkowi los najgorszy.

Podobnie rzecz się ma w starożytnym Rzymie, który adaptuje wielowymiarowość społeczeństwa wraz z całym dobrodziejstwem inwentarza systemu arystokratycznego, w tym i elitarność sztuki. Starożytny Rzym przed rewolucją bliskowschodnią<sup>19</sup> jest jedynym pełnoprawnym spadkobiercą spuścizny greckiej<sup>20</sup>. O ciągłości i zachowaniu więzi stanowi wspólna re-

<sup>16</sup> F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, tłum. B. Baran, Kraków 2004, s. 394.

<sup>17</sup> „Charakterystyczną cechą religii greckiej jest nie tylko lub głównie ta różnorodność, ale także niezwykle ważny fakt, że zanim można powiedzieć, że rozpoczęła się grecka historia, czynniki te zostały już przejęte przez wyobraźnię poety, przekształcone i przemienione, aż stały się królestwem raczej fantazji niż wiary”. Tłumaczenie własne z oryginału angielskiego: „The characteristic thing about Greek religion is, not only or chiefly this diversity, but the all-important fact that, before the time when Greek history can be said to begin, these factors were already taken up by the imagination of a poet, transfused and transfigured till they became a kingdom rather of fancy than of faith”. J.E. Harrison, *Religion of Ancient Greece*, Londyn 1913, s. 29.

<sup>18</sup> „(...) obecność w teatrze także niewolników, jak chociażby wspomniany przez Teofrasta wychowawca. O obecności niewolników na widowni wzmiankuje także Platon w swoich dialogach. Można przypuszczać, że bogatszym obywatelom niewolnicy towarzyszyli jako ich zwykła obsługa: nieśli dla nich poduszki do siedzenia i artykuły spożywcze, jak owoce czy napoje”. R. Chodkowski, *Widownia antycznego teatru greckiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2001, t. 49, z. 3, s. 70, <https://bibliotekanauki.pl/articles/1954797.pdf> [dostęp: 23 maja 2023 r.].

<sup>19</sup> „Historia Europy od czasów cesarstwa rzymskiego przypomina powstanie niewolników”. F. Nietzsche, *Nachlaß 1884–1885*, dz. cyt., s. 69.

<sup>20</sup> Po ustanowieniu bliskowschodniego monoteizmu religią państwową w Rzymie za sprawą władzy scentralizowanej następuje degradacja smaku ekskluzywnego zdaniem Nietzschego: „Bez rzymskich cesarów i rzymskiego społeczeństwa chrześcijański obłęd nie doszedłby do władzy. Jeżeli mniej znaczących ludzi ogarnie wątpliwość w istnienie ludzi wyższych, mówić wówczas można o wielkim niebezpieczeństwie! Zaczyna się odkrywać, że również mało znaczący poddani, ubodzy duchem mają cnoty i że przed Bogiem ludzie są sobie równi: co jak do tej pory było na ziemi *non plus ultra* absurdu! W końcu sami wyżsi ludzie

ligia, hellenizm, która jest doświadczeniem z pogranicza artystycznego i religijnego. Uznaje się grecką sztukę, filozofię za ponadczasowy szczyt osiągnięć cywilizacyjnych ludzkości, za jedną z najbardziej wyszukanych i płodnych kultur, które istniały. Źródłem takiego bogactwa duchowego jest helleński model arystokratyzmu, który wytwarzał dogodne warunki do rozwoju wybitnych twórców, mogących doświadczać w pełni „przebo-gatego”<sup>21</sup> Życia.

Fenomen urodzaju ekskluzywnego doświadczenia artystycznego i jego niezwykle związek z helleńską religijnością<sup>22</sup> stanowiący o dostojności świata greckiego dostrzegł też Nietzsche. Chętnie pomijany aspekt, a w zasadzie fundament jego filozofii (jak i samego fenomenu istoty greckości), wulgaryzowany przez nieprzychylnie środowiska intelektualne – ekskluzywizm – to przenikające każdą jego myśl/wypowiedź spoiwo i poręczenie jego filozofii. W wykładni poststrukturalistycznej ten wymiar był konsekwentnie ignorowany<sup>23</sup>, choć zauważany. Jest to najrzadziej prawdopodobnie podejmowane zagadnienie jego twórczości, wręcz przemilczane, traktowane jako substytut jego filozofii, a nie kluczowe ogniwo do wnikięcia w jego myśl.

Twórczość Nietzschego to filozofia – od jakiegokolwiek strony interpretacyjnej nie patrzeć – na wskroś ekskluzywna. Nietzsche nie tworzy myśli dla każdego. Ogniskuje i porządkuje w swojej filozofii aspiracje elitarne wielu myślicieli, artystów i twórców, którzy nieśmiało często w zawoalowany i zamaskowany sposób akcentowali znaczenie ekskluzywności w sztuce. Dostrzegając zależność między jakością dzieła (zatem i artystycznego przeżycia) a podejściem do hierarchii, czyli następstwem ekskluzywności w twórczości artysty, wydobywa na światło dzienne i dokonuje restytucji klasycznego helleńskiego *modus vivendi*.

Uszlachetnieniem ekskluzywizmu doświadczenia artystycznego jako podstawy wierzeń była grecka filozofia<sup>24</sup>, a precyzyjniej: filozofia afirmacji Życia, arena współzawodnictwa emanacji twórczego indywidualizmu różnorodnych stanowisk, przenikających się, wiążących i korespondująco-rywalizujących w identyfikowaniu rzeczywistości. Polifonia

---

zaczęli wobec samych siebie stosować niewolniczą miarę cnót – uważa się za »dumnych« itd. – uważać wszystkie swe wyższe cechy za naganne”! Tamże, s. 88.

<sup>21</sup> F. Nietzsche, *Wola mocy*, tłum. K. Drzewiecki, S. Frycz, Kraków 2011, s. 31.

<sup>22</sup> „Może jednak sztuka potrafi nawet stworzyć sobie religię, zrodzić mit? Tak u Greków”. F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, tłum. B. Baran, Kraków 2004, s. 199.

<sup>23</sup> „(...) fundamentalnym zamysłem Nietzschego, usiłującego przewartościować nihilistyczną nowoczesność i ugruntować autentyczny wymiar istnienia ludzkiego w jego kulturo-historycznym planie, by osadzić w nim autentyczny podmiot (nadczołowieka) i elitarną wspólnotę (nadludzi). I o tyle poststrukturalizm nie jest nietzscheański”. P. Pieniążek, dz. cyt., s. 489.

<sup>24</sup> „Filozofia jest niezbędna kulturze, bo wciąga wiedzę w artystyczną koncepcję świata i przez to ją uszlachetnia”. F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 201.

filozoficznych stronnictw, które się nie wykluczają, a współistnieją jako równorzędni rywale w sferze publicznej, stymulując życiodajny charakter istnienia dla przekraczania ograniczeń podmiotowości i ciągłości.

Hellenizm, warto nadmienić, stwarzał dla myśliciela-filozofa i artysty jako żyjącego pełnią życia obywatela z najwyższymi honorami, zwykle za-  
możnego, miejsce najdostojniejsze i najokazalsze w kulturze<sup>25</sup>. Filozof był  
ukoronowaniem, zwieńczeniem społeczeństwa, nie osobliwym stróżem  
bezpieczeństwa moralności pierwszych zasad ani tym bardziej outsiderem  
-komentatorem, żyjącym na uboczu. Choć istnieli filozofowie zbuntowani,  
nie stanowili oni reguły, a często nie stronili od zaangażowania społeczno-  
-politycznego i barwnego życia towarzyskiego. Filozof był twórcą, „artystą  
życia”<sup>26</sup>, dzielnym, przytakującym, aktywnym zwierzchnikiem Świata, któ-  
ry obcował z Bogami „aby mieć możliwość życia, a nie by się z życia wyobco-  
-wywać”<sup>27</sup>. Centrum dla „Helleńczyka”<sup>28</sup> miał być człowiek wielki i to wokół  
niego powinna rozpościerać się cała kultura (od niego w końcu zależy), od  
niego miała emanować i określać hierarchię. Doświadczenie zorientowane  
na Życie, czyli na pozatranscendentalną antymetafizyczną rzeczywistość  
i jednocześnie na niedające się zredukować do naturalistycznej logiki bi-  
-narnej heterogeniczne stawanie się „to jest jego dzieło sztuki”<sup>29</sup>. Było ze  
wszech miar ekskluzywne, bo wymagało największego wysiłku, odwagi<sup>30</sup>  
do przeżywania (pragnienia) nieprzewidywalnego, ale nie izolujące, „zwró-  
-cone w pierwszym rzędzie do artysty, potem do innych ludzi”<sup>31</sup>.

Mentalność helleńska oscyluje wokół wiary, że ludzie są różni, ale i nie  
tylko oni – że to, co się wydarza w Życiu jest zawsze rodzajem niespo-  
-dziewanego pobudzenia, materiałem do interpretacji, nie do poznawania  
– bez względu na wartość, jaką niesie. Twórcze siły występują poza do-  
-brem i złem, nie są ani jednemu, ani drugiemu podległe. Ponadto nie są  
zależne od prawideł logiki ani w jej ramach opisywalne. Przez ekskluzyw-  
-ność doświadczenia artystycznego „dostrzegać absurd tych osądających  
istnienie gestów”<sup>32</sup>, mianowicie nie przyjąć pochopnie logocentrycznych

<sup>25</sup> „Cywilizacja Greków jest cywilizacją ludzi zamożnych i to z dawna zamożnych: żyli oni przez kilka stuleci *lepiej* niż my (w każdym znaczeniu lepiej, szczególnie o wiele prościej co do jadła i napoju): tedy mózgi w końcu stały się tak pełne i subtelne zarazem, tedy krew przepływała przez nie tak szybko, niby radosne, jasne wino, iż rzeczy dobre i najlepsze występowały u nich nie posępnie, w zachwyceniu i gwałtownie, lecz pięknie i słonecznie”. F. Nietzsche, *Wędrowiec i jego cień*, tłum. R. Mitoraj, Kraków 2005, s. 184.

<sup>26</sup> F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 180.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> „(...) upodobanie do rzeczy wątpliwych i budzących lęk stanowi objaw siły, gdy tymczasem gustowanie w rzeczach powabnych i miłych cechuje słabego, delikatnego”. Tamże, s. 387.

<sup>31</sup> Tamże, s. 180.

<sup>32</sup> Tamże, s. 393.



rozważań za prawdę bytu. Takie warunki zostały spełnione w cywilizacji ekskluzywnej, helleńskiej.

## Nieprzewidywalna moc artyzmu<sup>33</sup>

Sztuka jest arystokratyczna do szpiku kości, jak książę krwi. Jest zaprzeczeniem równości i uwielbieniem wyższości. Jest sprawą talentu, czy nawet geniuszu, czyli nadrzędności, wybitności, jedyności, jest także surowym hierarchizowaniem wartości, okrucieństwem w stosunku do tego co pospolite, wybieraniem i doskonaleniem tego co rzadkie, niezastąpione, jest wreszcie pielęgnowaniem osobowości, oryginalności, indywidualności<sup>34</sup>.

Doświadczenie artystyczne można w kontekście ekskluzywizmu, niedostępności i zróżnicowania potraktować jako przeżycie, które wydobywa z istoty to, co unikatowe i niepowtarzalne, nieosiągalne dla ogółności sądów (niedefiniowalne) i większości ludzi<sup>35</sup>, niezależne od norm, uzusów czy aktualnie obowiązujących prawd<sup>36</sup>.

W ekskluzywnym doświadczeniu artystycznym zbiegają się pragnienia, żądze, czynniki zewnętrzne, a więc rzeczy, których człowiek nie kontroluje. Może się na nie otworzyć. Dzięki doświadczeniu pełni życiodajnych mocy „człowiek najwyższy, jeśli można użyć takiego pojęcia, byłby człowiekiem najdobitniej prezentującym sprzecznościowy charakter istnienia jako jego chwałę i jedyne usprawiedliwienie”<sup>37</sup>. To „heroiczne duchy”<sup>38</sup> mają w sobie „poczucie pełni, nagromadzonej siły (które pozwala śmiało i pogodnie przyjąć wiele z tego, przed czym drży słabeusz)”<sup>39</sup>.

Doświadczenie „sprzecznościowego charakteru istnienia” wyraża i aktualizuje twórcze możliwości jednostki, a więc kody kulturowe

<sup>33</sup> „Istnieje wola zerwania ze światem, by lepiej ogarnąć życie w jego pełni i odkryć w twórczości artystycznej to, czego odmawia rzeczywistość. Jest to przebudzenie, uruchomienie sił jeszcze nieprzewidywanych. Nie ulega wątpliwości, że to uwolnienie konieczne jest dla każdego artysty”. R. Barthes, *Literatura a zło*, tłum. M. Wodzyńska-Walicka, Kraków 1992, s. 25–26.

<sup>34</sup> W. Gombrowicz, *Dzienniki 1953–1969*, Kraków 2007, s. 35.

<sup>35</sup> „Rzeczy najszlachetniejsze i najwyższe nie działają na masy”. F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 213.

<sup>36</sup> „Zajęcie postawy obserwatora wpatrującego się z zachwytem w realizację zasady stawiania się i wynikające z niej konieczności dla uniwersum, tym samym dla człowieka, przypominają doświadczenia związane z obcowaniem z dziełem sztuki. Jeśli w filozofii presokratejskiej poznanie i Życie nie są sobie przeciwstawne, to myśl afirmuje życie odwrotnie życie daje myśl aktywność, jednocześnie samo podległe jest poznaniu i wyznaczonym przez nie ograniczeniom. To twórcze sprzężenie przejawia się najpełniej w sztuce, stanowi o jej istocie”. J. Dankowska, *Miejsce muzyki w filozofii Fryderyka Nietzschego*, „Estetyka i Krytyka” 2000, t. 1, nr 1, s. 24, [https://pjaesthetics.uj.edu.pl/documents/138618288/138654041/EiK01\\_02\\_Dankowska.pdf/7d9b86be-58fe-44d9-961e-f257723db2a8](https://pjaesthetics.uj.edu.pl/documents/138618288/138654041/EiK01_02_Dankowska.pdf/7d9b86be-58fe-44d9-961e-f257723db2a8) [dostęp: 20 kwietnia 2023 r.].

<sup>37</sup> F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 386.

<sup>38</sup> Tamże, s. 387.

<sup>39</sup> Tamże.

ustanawiające ład społeczny, zawsze jako temporalne. Jest w nim szczególna zdolność do roztrwonienia, do rozrzutności do po-darowywania nagromadzonej mocy (sił witalnych) w ekstazie zachwytu twórczego Życiem, nawet tym najcięższym. Nastrojoną „eksplozją siły”<sup>40</sup> instrumentarium do współpracy ze Światem, skomplikowanym w obsłudze, bez gwarancji powodzenia „pragnieniem niepewności”<sup>41</sup>. W doświadczeniu ekskluzywnym tkwi ryzyko fiaska, wstępuje się na terytorium niepoznawalne, bez przyczyny i skutku. Nie można sobie wyobrazić nawet, na co się decyduje. Ryzyko równie wielkiego niepowodzenia co spełnienia, degradacji i zniszczenia, jak i rozkoszy – jest odwagą do działania w akcie, którego nie da się objąć umysłem, którego nie można nawet przeczuwać, szczególnego rodzaju doświadczeniem całej unikatowości Życia w jego wiecznym stawaniu się w splocie żądz i żywiołów, niewerbalnych popędów „kopulacji przeciwieństw”<sup>42</sup>.

Ranga i poziom trudności takiego wywołanego w pobudliwości twórczej ekskluzywizmu doświadczenia jest ściśle uzależniona od innowacyjności, które pociąga za sobą ryzyko bycia niezrozumiałym<sup>43</sup>. Ważyć się na niezaplanowany czyn twórczy to ważyć się na doświadczenie Życia *par excellence*, wolę mocy i na dopuszczenie do głosu najbardziej nieprzeniknionych żywiołów i instynktów. Im bardziej doświadczenie jawi się jako niepoznawalne, tym bardziej może dehumanizować, pochłonać, wciągnąć w bezpośrednie doświadczenie tajemnicy wszechstworzenia, tym bardziej można nas urzeczywistnić, wciągnąć w Świat stawania się.

Ten, który zasługuje na potępienie, osiąga w ten sposób samotność, będącą jakby osłabioną wersją wielkiej samotności człowieka prawdziwie wolnego... W jakimś sensie jest on twórcą: ze świata, w którym każdy pojedynczy element poświęca się po to, by współtworzyć wielkość całości, wydobywa on to, co szczególne, czyli bunt jakiegoś fragmentu, detalu. Dzięki temu dochodzi do powstania czegoś, co przedtem nie istniało, czego nie można wymazać i czego istnienie w ogóle nie zostało przygotowane przez precyzyjną ekonomię świata: chodzi o wytwór luksusowy, bezzasadny i nieprzewidywalny<sup>44</sup>.

Im bardziej doświadczenie jest artystyczne, tym bardziej otwiera się grunt Nieznanego na to, co kultura oficjalna ignoruje i unieważnia, coś nigdy wcześniej niespotkanego. Artysta-twórca decyduje się na krok

<sup>40</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884-1885*, dz. cyt., s. 56.

<sup>41</sup> Tamże, s. 188.

<sup>42</sup> Tamże, s. 58.

<sup>43</sup> „My, niezrozumiali. – Czyśmy się kiedykolwiek skarżyli, że nas nie rozumieją, zapoznają, biorą za kogoś innego, oczerniają, niedosłyszą albo słyszą co innego?” F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, tłum. M. Łukasiewicz, A. Kopacki, L. Staff, Gdańsk 2008, s. 272.

<sup>44</sup> G. Bataille, *Literatura a zło*, dz. cyt., s. 33.

w Nieprzewidywalne doświadczenie, decyduje się na krok poza antropologiczne samowładanie.

Odwaga i „rozkosz czerpana z wszelkich rodzajów niepewności, eksperymentalności”<sup>45</sup>, do „posyłania statków na niezbadane morza”<sup>46</sup>, w której „każdy wielki człowiek postawy popełniał zbrodnie; czy w świetle prawa to zależy od łagodności i słabości czasów”<sup>47</sup>, z wolą do ustanawiania jakiegoś porządku w pewności samowiedzy „pierwotnej odporności i wielkości, niezależnej od nabytych wartościowań”<sup>48</sup>. Pewność samowiedzy pochodzącej z „(Dionizyjskiej mądrości) Najwyższej siły odczuwania całej niedoskonałości, całego cierpienia jako konieczności (wartości wiecznego powtarzania) biorąca się z napływu siły twórczej, która na nowo musi roztrzaskiwać i lekkomyślnie decyduje się na najtrudniejszą drogę”<sup>49</sup>, sc. z ekskluzywności doświadczenia artystycznego ma zabezpieczać w stawianiu się istnienia stymulującą życiodajną perspektywę. To, co niepowstrzymane, nieprzewidywane – Życie – wchodzi w krew dopiero w akcie otwarcia się na „ogrom energii; kosmiczną energię; bez celu; wiecznie się przeistaczającą”<sup>50</sup>, dla jednostek „najszybszych, najsilniejszych, nieustraszonych, najbardziej północnych”<sup>51</sup>, czyli na Wolę Mocy, tj. na samego siebie we współpracy ze Światem (nieofiarowanego) w akcie jednoczesnego samopogardzenia i samouwielbienia. Oto jest sekret ekskluzywności: arcyłudzkie niebezpieczeństwo Nieprzewidywalności.

Ekskluzywizm od zarania dziejów miał swoich wrogów, a tym, który towarzyszył mu od zawsze, był wróg bezpostaciowy – obiektywne poznanie. Bezpostaciowy, bo traktujący Świat jako swoistą ośnowę dla forsowanych treści w symbolach i znakach do rozpoznania. Zagorzały, perwersyjny ruch pragnący ujarzmić Życie dla jego ponadczasowego dobra – dla siły wyższej, tj. sposobu jak opanować Ziemię, „uczynić sobie ją poddaną”, czyli jak ją zminiaturyzować<sup>52</sup>.

Ojcem perwersji jest Platon, który pragnął poświęcić człowieka na ołtarzu prawdy. Platon wystąpił otwarcie przeciwko sztuce, gdyż uznał, że ta sprowadza na subiektywność, na emocje, że jest zorientowana na efemeryczne doznania, chaotyczne, unikatowe i w ten sposób urąga prawdzie. Myśl, która w założeniu miała być obiektywna i pozajednostkowa utorowała drogę dla osobliwości jak Chamforta, którego nazywa Nietzsche ekspertem ludzi i tłumu, a także do pojmwania doświadczenia

---

<sup>45</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884-1885*, dz. cyt., s. 189.

<sup>46</sup> F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, dz. cyt., s. 186.

<sup>47</sup> Nietzsche F., *Nachlaß 1884-1885*, dz. cyt., s. 69.

<sup>48</sup> Tamże, s. 69.

<sup>49</sup> Tamże, s. 181.

<sup>50</sup> Tamże, s. 505.

<sup>51</sup> Tamże, s. 505.

<sup>52</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884-1885*, dz. cyt., s. 95.

artystycznego jako mistycznego odzmysłowienia<sup>53</sup>. Zresztą ambicją Platona było dotrzeć z myślą do szerszej publiczności, co w arystokratycznej kulturze greckiej było i tak sporym wyłomem. Platońska nostalgia wyraża się w uniwersalistycznej myśli, np. Gadamera upatrującego mocy twórczej nie tylko w artyście:

Artystyczna inwencja jest tożsama z wolą bezustannego eksperymentowania, ma burzyć myśl o jedności formy i artystycznego przesłania jako niebezpiecznym zaczątkiem totalizujących urojeń. Lyotardowi przyświeca nietzscheański ideał »twórczej mocy artysty«, przekonanie, że autor jest jedynym źródłem i ośrodkiem sensu oraz aksjologicznym probierzem swoich działań<sup>54</sup>.

Zakusy uniwersalizmu do implementacji w Życie sensotwórczości, które najpierw walczyło z dziełem sztuki, wikłają w paradoksie doświadczenie artystyczne „by nie być samemu sprawcą, lecz instrumentem w rękach Boga”<sup>55</sup>, które ma w takim układzie pełnić rolę przybocznej strażniczki prawdy, aksjologicznego probierza procesu partycypacji. Rola jednostki jest określona w ten sam sposób, co rola słowa, tj. jako tragarza treści. Nietzsche zwraca uwagę, że wszelkie próby uniwersalizacji pojęcia sztuki, prometeizacji wyjątku, zaopatrywania doświadczenia artystycznego w prawdę, której się samemu hołduje, jest degradacją arcyzmu, co za tym idzie – Życia i samego doświadczenia.

Próba prozelityzmu<sup>56</sup> – mająca swe najpełniejsze odzwierciedlenie w edukacji powszechnej pokazuje dobitnie nieskuteczność przedsięwzięcia obiektywizacji prawdy i doświadczeń. Nie dowodzi ewolucji jednostek uzdolnionych (zwiększenia bądź zmniejszenia się ich procentowej liczby w populacji na przestrzeni dziejów), ani też nie prowadzi do powszechnej epifanii, do wyzwolenia pospolitego umysłu z marazmu w duchu, np. Elzenbergowskiej idei, że „naprawcze działania mędrca, ideały, którymi się karmi i żyje, uporczywa dążność do uniwersalizacji wielkości i wzniosłość”<sup>57</sup> przyczynią się w końcu do powszechnej korekty społeczeństwa. Obłąd wysiłku zmierzającego do „poprawy”, czyli do powszechnej równości statusu,

<sup>53</sup> „(...) rzeczywiste doświadczenie mistyczne jest poznaniem niezmysłowym i nadnaturalnym”. W. Prusik, *Sztuka i mistyka: ekspresja jako artystyczne doświadczenie absolutu*, „Analiza i Egzystencja” 2013, nr 21, s. 132, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Analiza\\_i\\_Egzystencja/Analiza\\_i\\_Egzystencja-r2013-t21/Analiza\\_i\\_Egzystencja-r2013-t21-s131-147/Analiza\\_i\\_Egzystencja-r2013-t21-s131-147.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Analiza_i_Egzystencja/Analiza_i_Egzystencja-r2013-t21/Analiza_i_Egzystencja-r2013-t21-s131-147/Analiza_i_Egzystencja-r2013-t21-s131-147.pdf) [dostęp: 22 maja 2023 r.].

<sup>54</sup> F. Chmielowski, *Sztuka i doświadczenie*, „Estetyka i Krytyka” 2005–2006, nr 9/10, s. 64, [https://pjaesthetics.uj.edu.pl/documents/138618288/139072857/eik\\_9-10\\_5.pdf/2c71boe0-1c13-435e-8618-72cccc9508e1](https://pjaesthetics.uj.edu.pl/documents/138618288/139072857/eik_9-10_5.pdf/2c71boe0-1c13-435e-8618-72cccc9508e1) [dostęp: 22 marca 2023 r.].

<sup>55</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884–1885*, dz. cyt., s. 166.

<sup>56</sup> „Na widok mas i nauczycieli mas człowiek p o s ę p n i e j e”. Tamże, s. 111.

<sup>57</sup> P. Domeracki, *Elzenbergowski arystokratyzm ducha*, [w:] *Elzenberg – tradycja i współczesność*, red. W. Tyburski, R. Wiśniewski, Toruń 2009, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/1120/DOMERACKI%20Piotr%20-%20Elzenbergowski%20arystokratyzm%20oducha.pdf?sequence=1> [dostęp: 15 kwietnia 2023 r.].

np. intelektualnego (ustalonego również arbitralnie jako złoty środek), godzi w tożsamość europejską, jest „azjanizmem”, sumieniem, tj. wynalazkiem bliskowschodnim, który dotarł do Europy znacznie później.

Co więcej, widzi Nietzsche i uznaje za główne zagrożenie, że umysły wybitne będą ulegały retoryce obiektywizmu i popularności i same będą dążyć do niwelowania własnego ekskluzywnego doświadczenia na rzecz „dobra powszechnego”. Tak dalece przekonująca zdaje się retoryka emancypacyjna, w której Hegel widział ostateczny stan rozwoju ducha.

Operacja powszechnej emancypacji dla dobra i dóbr ludzkości polega na uśrednieniu ideału w taki sposób, by nie było już w populacji jednostek głupich i pospolitych: „Zrobiono z umiarkowania cnotę, aby ograniczyć ambicję wielkich ludzi i osłodzić miernym ludziom ich mizerną dolę i istotę”<sup>58</sup>.

Początkowo wyzwalająca moc obiektywizacji nie była zaprojektowana w zamyśle destrukcji hierarchii – chodziło o samą myśl w kontrze do efemerycznej sztuki. W jej emergencji miało ujawnić się rusztowanie ontologiczne dla Świata, a wyszedł najpoważniejszy zarzut przeciwko niemu jako niedającego sprowadzić się do ideału – doświadczenia. Z pozoru niewinna myśl, która jednak w swojej najbardziej wewnętrznej strukturze ontologicznej neutralizowała wszelkie inne i niszczyła w zarodku różnorodność, określał antyarystokratyczny rys „niższych istot ożywionych”<sup>59</sup>, ich obiektywizujący „zmysł prawdy”<sup>60</sup> – to *au fond* preludium do niszczenia ekskluzywizmu, jako zbędnego do Życia – w akompaniamencie niewiary w nowe, przypadkowe, spontaniczne, aporetyczne wywołała poszukiwania sensu. Ersatzu ekskluzywnego doświadczenia artystycznego. Nowy alternatywny rodzaj obcowania z rzeczywistością przewidziany dla każdego, nieekskluzywnego, spoza tożsamości Europejskiej symbiozy sztuki i hierarchii i religii uformował nowy rodzaj artysty – na poły filozofa i wielkiego uczonego. Ukształtowany w obrazie adekwacji antynomii prawdy i fałszu cel dla Życia jako medium istoty rzeczy:

Już od jakiegoś czasu jedyna żywa filozofia, tj. filozofia szkoły niemieckiej, usiłuje uczynić z wiedzy (poznania) ostateczny zakres doświadczenia wewnętrznego. Lecz ta fenomenologia przypisuje poznaniu wartość jakiegoś celu, do którego dochodzi się przez doświadczenie. Otóż jest to nieporozumienie: część przynależna doświadczeniu jest tu zarazem zbyt i nie dość wielka. Ci, co przyznają mu to miejsce, muszą czuć, że przerasta ono – poprzez olbrzymie Możliwe – ramy, w jakie chcą je wtłoczyć. Tym, co pozornie zabezpiecza filozofię, jest miałość doświadczeń, od których wychodzą fenomenolodzy. Równowagi nie daje się utrzymać, gdy w grę wchodzi doświadczenie sięgające kresu Możliwego. Albowiem sięganie

---

<sup>58</sup> F. de La Rochefoucauld, *Maksymy i rozważania moralne*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2004, s. 68.

<sup>59</sup> Tamże, s. 139.

<sup>60</sup> Tamże.

kresu znaczy co najmniej, że granica, jaką jest poznanie traktowane jako cel, ma być przekroczona<sup>61</sup>.

Ekskluzywizm sztuki, jego ezoteryczną immanentną niepoznawalność uszlachetniającą Życie miała zastąpić przynależna każdemu człowiekowi „miałkość doświadczeń”, tj. zdolność wynikająca z posiadania rozumu, i sposobność do logicznego myślenia, która ma prowadzić do prawdy z („zakresu doświadczenia wewnętrznego”) – czegoś poza Światem, nadrzędnego. Niekonsekwencja artysty wynikająca z otwartości na doświadczenie pozalogiczne powodowała masowe oburzenie: „Tą niekonsekwencją bardziej nawet niż zdradą lub okrucieństwem ustawia przeciw sobie publiczność ugodzoną nie tyle w jej poczucie moralności, ile w poczucie logiki, uznającej sprzeczność argumentacji za najbardziej niegodny faul”<sup>62</sup>.

Coś co istnieje poza ludzkim władztwem i zdolnościami percepcyjnymi i jest od człowieka zupełnie niezależne, dla szlachetnego stanowi trzon Życia, dla pospolitego zagrożenie<sup>63</sup>. Miłość i przywiązanie do prawdy jest więc prababką filisterstwa i śmiertelnym wrogiem ekskluzywizmu sztuki „rozkoszy czerpanej z wszelkich rodzajów niepewności”<sup>64</sup>. Projekcją własnych niemocy i oczekiwań wobec Świata i winieniem zarówno siebie jak i Świata za to, że pretensje są paradoksalne – *per se*: antropocentryczne – wywiedzione z pustki znaleziska: wymyślonego ideału; z izolacji świadomego podmiotu zabezpieczającego swój sens w obawie przed „stającym się” Światem.

Prawda miała być niezależna od statusu społecznego, pozycji społecznej i przede wszystkim od człowieka. Tak ją ukształtował człowiek. Jedyнным warunkiem do uczestnictwa w prawdzie miało być posługiwanie się rozumem dla obiektywnej komunikacji.

## Pokusa obiektywizmu<sup>65</sup>

(...) obiektywność wszelako jest zazwyczaj pustym hasłem, bo brak potencji artystycznej. Ów artystyczny spokój zastępuje aktorska afektacja spokoju; brak patosu i siły moralnej przybiera pozę wyniosłego chłodu badawczego. W pospolitszych

<sup>61</sup> G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, tłum. O. Hedemann, Warszawa 1998, s. 270–271.

<sup>62</sup> R. Barthes, *Mitologie*, tłum. A. Dziadek, Warszawa 2008, s. 41.

<sup>63</sup> „Pospolity gardzi w szlachetnym właśnie owym irracjonalizmem albo opacnym rozumem namiętności, zwłaszcza gdy ta kieruje się ku przedmiotom, których wartość pospolitemu wydaje się całkiem fantastyczna lub arbitralna. (...) Smak wyższej natury zwraca się ku temu, co wyjątkowe, ku rzeczom, które zazwyczaj przyjmowane są obojętnie i na oko nie obiecują żadnej słodyczy”. F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, dz. cyt., s. 41–42.

<sup>64</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884–1885*, dz. cyt., s. 189.

<sup>65</sup> „Obiektywność – jako współczesny środek uwolnienia się od siebie samego, w wyniku niskiej samooceny”. F. Nietzsche, *Nachlaß 1884–1885*, dz. cyt., s. 62.

przypadkach na miejscu artystycznej bezinteresowności występują banał i pospolite poglądy, które nie mają w sobie nic pobudzającego”<sup>66</sup>.

Filozofia, zanim stała się służką prawdy, była doświadczeniem wyjątku, rozkoszowaniem się sprzecznością bogactw różnorodnych stanowisk, profuzją metod umiłowania Życia, eksperymentów duchowych, w których zawsze w centrum zainteresowań był człowiek szlachetny, otwarty na niedogodności Życia i jego niewyczerpalną kreatywność. Filozofia helleńska była więc „rozkoszą istnienia, we śnie i upojeniu”<sup>67</sup> – była delectationem się, smakowaniem rzeczywistości, rozrzutnością w nadmiarze Życia. Walką rozstrzygnięć niezliczonych swoich paradygmatów, nie uniformizacją i optymalizacją jednego słusznego stanowiska, w domyślnym wielkim buncie męczeństwa z wyboru.

Zerwanie Sokratesa z Grekami jest najbardziej widoczne w preferowanej przez niego metodzie. „Wraz z Sokratesem”, pisze Nietzsche, „grecki gust zmienia się na korzyść dialektyki... szlachetny smak zostaje w ten sposób pokonany; z dialektyką plebs dochodzi do szczytu”. Przed Sokratesem dialektyczne maniery były odrzucone w zdrowym społeczeństwie. Dla Nietzschego dialektyka jest jałową formą mówienia „nie”<sup>68</sup>.

Gdy „ogrom wdzięczności w greckiej religii”<sup>69</sup>, który umożliwiał naturom dostojniejszym rozkwit, zostaje zastąpiony antyżyciowym „nie”, sc. „panowaniem skrajności i skrajnych paradoksów”<sup>70</sup> następuje degradacja kultury, niszczenie „szlachetnego smaku”. Doświadczenie ekskluzywności artystycznej zastępowane jest doświadczeniem powszechnej równości. Rozpoczyna się przerażający proceder w historii dziejów, w którym „najpospolitsi ludzie zgromadzili w swych rękach wszystkie „przywileje”<sup>71</sup> przez to, że w imię świętego „nie” „szkalowano najlepsze rzeczy (gdyż słabi bądź pozbawione umiaru świny przedstawiały to w złym świetle)”<sup>72</sup> – mianowicie to, co było niedostępne dla natur przeciętnych, a zawierało się w ekskluzywnym doświadczeniu artystycznym, sc. otwartości na Świat. By zniwelować „straty duchowe” człowiek witalny „często siebie nie doceniając”<sup>73</sup> porzucił swoje aspiracje i z litości zniżył się do

---

<sup>66</sup> F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 215.

<sup>67</sup> Tamże, s. 41.

<sup>68</sup> S. Michels, *Nietzsche and the religion of the future*, „Animus: A Philosophical Journal for Our Time” 2004, nr 9, s. 59, [https://digitalcommons.sacredheart.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1017&context=gov\\_fac](https://digitalcommons.sacredheart.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1017&context=gov_fac) [dostęp: 6 września 202 r.].

<sup>69</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884-1885*, dz. cyt., s. 87.

<sup>70</sup> Tamże, s. 88.

<sup>71</sup> Tamże, s. 89

<sup>72</sup> Tamże, s. 90

<sup>73</sup> Tamże.

poziomu człowieka przeciętnego, zrównując się z nim, przyjmując jego kryteria oceny rzeczywistości, stał się dla siebie „wstydem przed samym sobą”<sup>74</sup>, stał się zdany na los poszukiwaczem sensu:

Wielu miało i ma to przekonanie, że sprawy świata tak są kierowane przez los i Boga, iż ludzie swym rozumem nie mogą ich poprawić i są wobec nich bezradni; przeto mogliby sądzić, że nie warto zbytnio trudzić się tymi sprawami, lecz spuścić się na los. Takie przekonanie jest bardziej w naszych czasach rozpowszechnione z przyczyny wielkich zmian, które widziało się i widzi codziennie wbrew wszelkim ludzkim przypuszczeniom<sup>75</sup>.

Nihilizm tego katastrofalnego procederu rozgrywa się w kondycji jednostek vitalnych, nie poza nimi. Dotyczy stanu obniżki „kwantum mocy”<sup>76</sup> jednostki, niewydolnością przyjmowania w sobie Świata, traktowaniem środków wyrazu jako narzędzi do poszukiwania bytu: „Nihilizm jako stan psychologiczny musi wystąpić po pierwsze wtedy, gdy będziemy we wszystkim, co się dzieje, szukać »sensu«, którego tam nie ma, aż poszukiwacz straci w końcu ducha”<sup>77</sup>.

Wraz z narastaniem wiary w kategorie rozumowe, a więc z wiarą w przyczynę i skutek narasta pokusa do przekonywania siłą obiektywnego argumentu. Stany wyższe zwracają uwagę na stany niższe do tego stopnia, że zatracają swoje własne możliwości, przestają być ekskluzywne. Pauperyzacja przeżywania świata rozumiana jako procesualność logicznej całości w imię świętego „nie” dla Świata, sc. wiara w byt (który organizuje się przyczynowo-skutkowo<sup>78</sup>), odbywa się kosztem doświadczenia Życia. Widzi się zdolność poznawania w każdym, wystarczy każdego wyposażyć w zdolność logicznego myślenia. Wypiera się stopniowo ekskluzywizm doświadczenia artystycznego wraz z religijnością politeistyczną zorientowaną na unikatowość przeżycia i zastępuje się go monoracjonalizmem, konceptualizacją, poznaniem i rachowaniem, a „wspólne tym typom wyobrażeń jest to, że dzięki danemu procesowi ma się coś osiągnąć”. Rodzi się cel, który wprowadza nową formę iluzji: uniwersalizującą i totalizującą w prawdzie dostępnej dla każdego precyzyjnej logiki „wartość samą w sobie”, sc. zwieńczenie wszechogarniającego poznania: „Wielkie działa-

<sup>74</sup> F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 393.

<sup>75</sup> N. Machiavelli, *Il principe*, rozdz. XXV, 1814, s. 95.

<sup>76</sup> F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 391.

<sup>77</sup> Tamże, s. 393.

<sup>78</sup> „Istnieją schematyczne lby, takie, dla których świat myśli staje się prawdziwszy z chwilą, gdy da się podporządkować istniejącym już schematom czy kategoriom. Tego rodzaju autoiluzje nie mają końca: prawie wszystkie wielkie »systemy« są tego przykładem. Najbardziej rozpowszechnionym przesądem pozostaje jednak to, że porządek, przejrzystość, systemowość, muszą stanowić istotę prawdziwego bytu rzeczy”. F. Nietzsche, *Nachlaß 1884-1885*, dz. cyt., s. 521.



nia ducha, patologiczne w sensie bycia opanowywanym przez jedną myśl: brak spontaniczności — swoisty hipnotyzm”<sup>79</sup>.

Będąc pod wpływem tej hipnozy wywołanej świętym „nie”, zakłada się, że kategorie rozumowe dostatecznie przyswojone i opracowane i dopracowane pozwalają na obalenie jednych argumentów drugimi, na swoistą transpozycję do istoty rzeczy, tj. do „wartości samej w sobie”, wraz z eliminacją błędnego stanowiska z Życia, dla innego — lepszego, albo bardziej rozwiniętego. Jedna bardziej uzasadniona prawda wypiera inną, bez możliwości współistnienia. Znika różnorodność i różnica równocennych perspektyw. Sfera publiczna staje się jednorodna, wykluczająca stanowiska inne niż oficjalne.

Przemiana ekskluzywnego doświadczenia artystycznego w jednorodne poznanie to nie jest zmiana fałszywego eksperymentowania w prawdziwe pojmowanie Świata. Jest to wyraźny symptom zubożenia obcowania z rzeczywistością wywołany osłabioną predyspozycją duchową twórców, wywołaną np. rewolucją obyczajową, która domaga się emancypacji mas. Niewiara i (auto)wyniszczenie elit powoduje zastąpienie wystawionego na ogrom sygnałów i bodźców zewnętrznych Życia czymś z pozoru skomplikowanym i trudnym — „obłudą naukowości”<sup>80</sup> i jej metod „chłodnej bezosobowości”<sup>81</sup>. W rzeczywistości jest to brutalne ograniczenie występowania sił popędowych do absolutnego minimum<sup>82</sup>, zrzeczenie się Życia na rzecz antropomorficznej prawdy. Jednostka witalna zakreśla swój obszar „poznania”, nadając mu status moralny dla wszystkich, który jest „gwałtem na najwyższych ludziach”<sup>83</sup>. Redukuje się w imię świętego „nie” moralności ufundowanej na logice oddziaływanie Nieprzewidywalnego, określając funkcjonujące poza tym obszarem „byty” za przypadkowe i nieistniejące. Wymyśla metody swojego przetrwania w stającym się Świecie nieopisywalnych afektów dla zabezpieczenia swoich pozycji przetrwania „regulatywnej fikcji”<sup>84</sup>:

Filozofowie, tacy jak Michel Foucault, eksperymentujący z różnymi formami transgresji czy Richard Rorty głoszą potrzebę estetycznej autokreacji odpowiadając na nietzscheańskie wezwanie, by własne życie uczynić dziełem sztuki. Podkreślają oni głębokie zakorzenienie sztuki w potrzebach i dążeniach życia i konieczność integracji sztuki i życia dla wzajemnego udoskonalania. Filozofia polegać ma na

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 93.

<sup>80</sup> Tamże, s. 435.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> „Zwykli ludzie mogą prezentować tylko bardzo wąski wycinek i zakątek charakteru natury: giną, gdy wzrosnie złożoność elementów i napięcie przeciwieństw, tzn. wyjściowy warunek wielkości człowieka”. F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 386.

<sup>83</sup> Tamże, s. 436.

<sup>84</sup> Tamże, s. 438.

krytycznym badaniu życia w celu bardziej intensywnego i właściwego przeżywania znaczeń obecnych w doświadczeniu. W praktycznym ujęciu filozofia ma być sztuką całościowego mądrego kierowania życiem – ma to być powrót do greckiego modelu etyki praktykowanej jako estetyka egzystencji<sup>85</sup>.

Pod wpływem świętego obiektywnego „nie” dla Świata wytwarza się nowe złudzenie, że sztuka może dotrzeć do każdego. Ekskluzywne doświadczenie artystyczne próbuje się określić jako egalitarne doświadczenie artystyczne. Rodzi się przymus oświecenia (nawrócenia) każdego. Pod warunkiem oczywiście, że się najpierw stworzy tego każdego dla poznania.

Zjawisko współczesnej demokratyzacji masowej w sztuce, jest pokłosiem tendencji obiektywizująco-universalistycznych, czyli „poszukiwania odbiorcy masowego”<sup>86</sup>. W tym świetle krytyka musi również mierzyć się i radzić sobie z nowym wyzwaniem ustalenia paradygmatu sztuki – uśrednionym poziomem dla tzw. przeciętnego odbiorcy. Ambicja do masowej dystrybucji sztuki wywołuje „znacznie ogólniejszy antagonizm między dotychczasową kulturą inteligencją a nową przeznaczoną dla całego społeczeństwa”<sup>87</sup>, który Artur Sandauer uważa za „konflikt między tradycją a nowoczesnością”<sup>88</sup>, a który w tej pracy traktuje się odwrotnie – jako ustępowanie tendencji totalizujących sztukę dla paradygmatów etyczno-moralnych na rzecz „nowoczesności” szukającej w antycznych źródłach pozametafizycznych inspiracji, która przywraca sztuce w pełni autonomiczny, ekskluzywny status.

Banalizacją Życia jest więc próba redukcji różnic występujących w konstelacji społeczno-kulturowej pod auspicjami świętego „nie” obiektywizmu, czy „tradycji”. Architektem teleologicznego dążenia w filozofii obiektywnej jest Platon, przez którego myśl scentralizowaną, jednorodną, doprowadzającą do cefalizacji rzeczywistości w poszukiwaniu prawdy – ówczesny system hierarchiczny Grecji – padł pierwszym łupem. Zwieńczeniem, a zarazem konsekwencją triumfu egalitarnych dążeń obiektywizmu jest „wypędzenie artystów i poetów przez Platona”<sup>89</sup> z idealnego państwa. Ekskluzywizm zanika, a wraz z nim doświadczenie artystyczne. Myśl jest zaprojektowana tak, by przewidzieć każde doświadczenie. W wersji najbardziej prawdziwej: by mu zapobiec.

<sup>85</sup> O. Kłosiewicz, *Literatura jako doświadczenie magiczne w ujęciu estetyki i antropologii kultury* [rozprawa doktorska], Warszawa 2013, s. 185, [https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/344/doktorat.olga\\_k%C5%82osiewicz.pdf?sequence=1](https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/344/doktorat.olga_k%C5%82osiewicz.pdf?sequence=1) [dostęp: 9 maja 2023 r.].

<sup>86</sup> A. Sandauer, *Liryka i logika. Wybór pism krytycznych*, Warszawa 1969, s. 11.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, dz. cyt., s. 172.

## Zakończenie

„Dla garstki szczęśliwych”<sup>90</sup> – tak kończąc swe dzieła, Stendhal wyraża ekskluzywny charakter swoich dzieł, poza równością, która okazuje się rodzajem perspektywy, nie prawdą. Jest antropomorficznym pragnieniem „przesadną formą samokontroli w celu ujarznienia swych żądz”<sup>91</sup> uczynienia Świata podobnym do siebie – do aktualnych możliwości przeciętnego, nikłego, nietwórczego popędu, czyli wyłącznie dla „stabilnego” przeżycia, utrzymania się przy Życiu.

Pojęcie ekskluzywizmu kompleksowo rozwinięte w filozofii Nietzschego niczym „uczuciowa więź z wielkimi ludźmi wszechczasów”<sup>92</sup> jest przeciwwagą i jednocześnie ewenementem na gruncie filozofii dla myśli najpopularniejszej – egalitarnej, uniwersalistycznej i ontologicznej. W starożytnej Grecji, kolebce zachodnioeuropejskiej cywilizacji, najrdzenniejszej tożsamości europejskiej obok pierwszej religii Europy, helenizmu, ekskluzywizm stanowi bezspornie jeden z jej fundamentów. Doświadczenie artystyczne jest ekskluzywne, gdyż jako wyjątkowe, najrzadsze, najwyborniejsze, tworzy rzeczywistość.

Trudno znaleźć w historii dziejów bardziej płodną artystycznie cywilizację od helleńskiej, której myśl w tak wielkim stopniu wzbogaciłaby Świat. Pojęcie greckości wiąże się z niepowtarzalną swobodą, do której zaistnienia przyczyniła się kultura wyklarowanej stopniowo i „naturalnie” elity przewodzącej ówczesnemu społeczeństwu z bardzo surowym system „hodowli elit”<sup>93</sup> (np. agonistyka w Sparcie, kalokagatia w Atenach). Takiej interpretacji niektórzy krytycy zarzucają romantyzm, sentymentalizm i możliwe ewolucyjność i jego „mit tradycjonalizmu integralnego”<sup>94</sup>, natomiast apologetycy być może zbyt literalnie odniosą te antyczne osobliwości do czasów współczesnych z postulatem natychmiastowej implementacji społecznej. Niczym małpizony Zaratustry<sup>95</sup>, przed którymi przestrzegał sam autor *Jutrzenki* jako karykaturami jego filozofii.

<sup>90</sup> Np. w *Pustelni parmeńskiej* „to happy few”. Stendhal, *Pustynia parmeńska*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2018, s. 463.

<sup>91</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884-1885*, dz. cyt., s. 578.

<sup>92</sup> Tamże, s. 411.

<sup>93</sup> F. Nietzsche, *Wola mocy*, dz. cyt., s. 322.

<sup>94</sup> Zobacz Z. Mikolejko, *Mity tradycjonalizmu integralnego. Julius Evola i kultura religijno-filozoficzna prawicy*, Warszawa 1998, <https://bibliotekanauki.pl/books/1365644.pdf> [dostęp: 26 maja 2023 r.].

<sup>95</sup> „A zatem przed każdym, kto chce wniknąć w myślenie Nietzschego, stoi wymaganie, by w nim samym przemówiło to, co jest pewne samo z siebie. (...) W dziwnych zdaniach rzucił on klątwę, nie tylko by obronić się przed »natarczywymi wielbicielami«, »małpami Zaratustry«, nie tylko z z troską, by »jacyś nieprzygotowani i całkowicie nieodpowiedni nie .powoływali się kiedyś na mój autorytet«, lecz wprost; Do tych, którzy pozwalają się jego myśleniu .mamić i kusić, woła druzgocąco: »Dla tych dzisiejszych – ludzie nie chcą być

Czy zatem można twierdzić o powiązaniach sztuki, działalności artystycznej z ekskluzywizmem. Na podstawie filozofii Nietzschego zdecydowanie tak, sztuka ma charakter ekskluzywny, stanowi najwyższy rodzaj aktywizacji, jest zajęciem najtrudniejszym, zdolnością najrzadszą. To, co ukształtowało elitę „na podstawie dionizyjskich doświadczeń”<sup>96</sup>, wszystko to, co odróżnia ją od zachowań stadnych, mianowicie „zwłaszcza temat nieodwołalnej hierarchii i nierównych wartości jednego i drugiego człowieka”<sup>97</sup>. W tym aspekcie Nietzsche uważa, że w badaniach nad istotą greckości „rozciga się wielka głębia, wielkie milczenie, — nie pozna się Greków, dopóki ukryte podziemie nadal będzie przysypane”<sup>98</sup>. Ekskluzywizm doświadczenia artystycznego jest niczym inspiracja dla twórczości:

Jeśli sens wszelkiej wybitnej twórczości polega na zerwaniu ze stadnymi nawykami, jakie zwracają wciąż istnienia ku celom wyłącznie użytecznym dla opresywnego reżimu przeciętności — w domenie eksperymentalnej tworzyć, to zadawać gwałt temu, co istnieje, a więc także integralności bytów — to wszelkie nowego typu tworzenie prowokuje stan braku bezpieczeństwa: tworzenie przestaje być grą na marginesie rzeczywistości; twórca nie od-twarza już tego, co realne, lecz sam je tworzy.<sup>99</sup>

Jednocześnie wielu myślicieli w tym m.in. Stanisław Brzozowski wskazuje wraz z wielkim szacunkiem do jego myśli jako „filozofii śmiałości”, która ma „słuszność absolutną, przeciwstawiając się filozofii norm, jako filozofii niewoli”<sup>100</sup> na porażkę Nietzscheańskiego rozumienia sztuki i Życia jako swoistego ekscesu „iluzjonizmu”<sup>101</sup>, „romantycznej biologji”<sup>102</sup>, która jest „również pewną postacią filozofji, wskazującej byt — określa on go tylko jako złudzenie”<sup>103</sup>. W swojej krytyce ekskluzywizmu rozumianego jako „fikcyjne, (...) nieuwarunkowane, wystarczające sobie własne istnienie”<sup>104</sup> Brzozowski twierdzi, że filozofia ta, uznając „poznanie za złudzenie” i uznając jednocześnie na tej mocy, że „w życiu duchowym człowiek zależnym jest

---

światłem, nie chcę nazywać się światłem. Tych — chcę oślepić; błyskawico mojej mądrości! Wykluj im oczy«! (VI, 421). To nie jest przyjemne zakończenie, wraz z którym Nietzsche wypuszcza [nas] na wolność. To tak, jakby odmówił nam siebie. Wszystko zależy od nas. Prawdziwe jest tylko to, co dzięki Nietzschemu wychodzi z nas samych”. K. Jaspers, *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, Warszawa 1991, s. 27.

<sup>96</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884–1885*, dz. cyt., s. 560.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> Tamże, s. 560–561.

<sup>99</sup> P. Klossowski, *Nietzsche i błędne koło*, tłum. B. Banasiak i K. Matuszewski, Warszawa 1996, s. 172.

<sup>100</sup> S. Brzozowski, *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd*, Warszawa 1936, s. 404.

<sup>101</sup> Tamże, s. 408.

<sup>102</sup> Tamże, s. 407.

<sup>103</sup> Tamże, s. 408.

<sup>104</sup> Tamże, s. 411.

od czegoś, czego nie zna, co jednak nad nim panuje”<sup>105</sup>, ugruntowuje tylko „spontaniczne zmartwychpowstanie w naszych duszach fetyszystycznie zabobnego punktu widzenia”<sup>106</sup>. Nietzscheańskie przekraczanie samego siebie w dionizyjskiej ekstazie Brzozowski ujmuje tak:

Poczucie zależności od zmiennych, potężnych i nieznanych sił jest glebą, na której bujnie krzewi się zabobon. I w literaturze nowoczesnej zabobon w różnych odnowionych formach odgrywa bardzo wielką rolę. Dla Nietzschego to jego teoriopoznawcze stanowisko ma wielkie i całkiem fatalne dla jego myśli znaczenie. Gdyby gmach myśli Nietzschego nie było oparty na tak ryczałtowem załatwieniu się z problematem poznania, wszystkie inne jego stanowiska zyskałyby grunt twardy i trwałe. Poznanie nie jest poznaniem bezwzględnej rzeczywistości: nie można więc poznać żadnych raz na zawsze ustanowionych granic bytowych dla ludzkiego działania<sup>107</sup>.

Poznanie pełni u Brzozowskiego rolę uniwersalizmu – rzeczywistości, która gwarantuje koherentny sens. Wola Mocy, żywa poza wszelką epistemologią, istota ekskluzywnego doświadczenia artystycznego nie jest gotową matrycą, „podstawą” do użycia, ani „glebą”, z której coś wyrasta czy wzorem, który można dopasować do rzeczywistości. Próba zepchnięcia myśli Nietzschego przez Brzozowskiego na pozycje mistyczne nie może się udać, gdyż Nietzsche porzuca swój metafizyczny projekt dotyczący sztuki z wczesnych swoich prac, tj. z *Narodzin tragedii*. Nie jest więc też określonym z rozmysłem byciem bytu, jak interpretował ją Martin Heidegger. Jest wymykającym się wszelkim opisom i definicjom filozofem. Jest pulsem Życia i wiązką żywiołów destruktywno-twórczą siłą, zarazem miarą dla tej siły, istnieniem, bytem, stawaniem się, pozaistociem. Jest czymś bezcelowym, pustką, warunkiem, nieograniczonością, słowem – wszystkim i niczym, jak odkryte na nowo „lśniące, tajemnicze niebo południa”<sup>108</sup>. Stąd nie jest metafizycznym artefaktem, ponieważ po pierwsze nie jest ideałem ani żadną prawdą nieskrytości, bytem, „mitem”, gdyż nie nadaje się do odkrywania, z racji niepoznawalności można jej tylko doświadczyć w dionizyjskiej „wysokiej i wybrednej duszy”<sup>109</sup>. Stwarza możliwość do niewyczerpalnej interpretacji. Jest ekskluzywna, tj. nie występuje w „czystej” postaci w świecie kultury (sztuka pełni funkcję mediatora) i jest nieprzewidziana, unikatowa, n i e p o w t a r z a l n a .

Statutowe założenie ekskluzywizmu o nietwórczości całego społeczeństwa nie dowodzi rezygnacjonizmu, ani niewiary w społeczeństwo czy nihilizmu. Jest innym rodzajem „porządku”, tj. koniecznej iluzji, która jest

---

<sup>105</sup> Tamże, s. 409.

<sup>106</sup> Tamże.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> F. Nietzsche, *Nachlaß 1884-1885*, dz. cyt., s. 561.

<sup>109</sup> Tamże, s. 561.

zorientowana na stwarzanie takich warunków, w których ludzie najznakomitsi, intelektualnie, artystycznie i kreatywnie wiedliby prym w społeczeństwie. Tak, aby nie musieli odwoływać się do woli większości, by uzyskać pozwolenie na czyn. Zatem takich warunków, które zachowają elitę dla najwydajniejszej ekonomii Życia.

Postulat filozofii Nietzschego, by chronić dostojną, silną, udaną jednostkę przed masą, określa stan rzeczy – siła (wola mocy) nie tkwi wcale w namacalnej społeczno-politycznej władzy<sup>110</sup> czy przymusie bezpośrednim. Elitę można pojmować nie w rozumieniu tworzenia zamkniętego ezoterycznego systemu, a jako tę atmosferę życzliwą dla ekskluzywnego doświadczenia artystycznego, w którym aktualizują się warunki (wartości) Świata.

Doświadczenie artystycznie jest zatem ekskluzywne, wiąże się z najniebezpieczniejszym rodzajem aktywności, otwartością, która jest tym, co natury silne prowadzi do rozwoju, rozkwitu, a gdyby stało „otworem dla natur przeciętnych, zniszczyłaby je stanowczo – i tak też czyni”<sup>111</sup>. Dionizyjskie upojenie bogactwem Życia jest doświadczeniem eschatologicznym, afirmatywnym pozwalającym jednostce przekroczyć swoją naturę, nie dla samozniszczenia, a do jeszcze większej apologii przemagania się kolejnych stopni mocy ku Nieprzewidywalnemu.

*Prawa i obowiązki*<sup>112</sup>

Dawniej kiedy nie wiem  
dawniej myślałem że mam prawo obowiązek  
krzyczeć na oracza  
patrz patrz słuchaj pniu  
Ikar spada  
Ikar tonie syn marzenia  
porzuć pług  
porzuć ziemię  
otwórz oczy  
(...)

<sup>110</sup> „Gdy tryumfuje nihilizm, wówczas, i tylko wówczas, wola mocy przestaje znaczyć „tworzenie”, oznacza zaś: pragnienie mocy, żądę panowania (a zatem przypisywanie sobie lub nakazywanie przypisywania sobie ustanowionych wartości, pieniędzy, zaszczytów, władzy...). Otóż owa wola mocy to właśnie wola niewolnika, to sposób, w jaki niewolnik czy też bezsilny pojmuje moc, to jej wyobrażenie, jakie sobie tworzy i jakie stosuje, gdy tryumfuje”. G. Deleuze, *Nietzsche*, tłum. B. Banasiak, Warszawa 2000, s. 14.

<sup>111</sup> F. Nietzsche, *Wola mocy*, dz. cyt., s. 25.

<sup>112</sup> Fragment wiersza T. Różewicza *Prawa i obowiązki*, [w:] tegoż, *Poezja, dramat, proza*, Wrocław 1973, s. 105.

## Bibliografia

- Barthes R., *Mitologie*, tłum. A. Dziadek, Warszawa 2008.
- Barthes R., *Przyjemność tekstu*, tłum. A. Lewańska, Warszawa 1997.
- Bataille G., *Doświadczenie wewnętrzne*, tłum. O. Hedemann, Warszawa 1998.
- Bataille G., *Literatura a zło*, tłum. M. Wodzyńska-Walicka, Kraków 1992.
- Benisz H., *Estetyka Nietzschego jako nowa filozofia człowieka*, „Przegląd Filozoficzny” 1998, r. 7, nr 4 (28), [https://pf.uw.edu.pl/images/NUMERY\\_PDF/o28/PF\\_1998-R7\\_4\\_o3\\_Benisz-H\\_Estetyka.pdf](https://pf.uw.edu.pl/images/NUMERY_PDF/o28/PF_1998-R7_4_o3_Benisz-H_Estetyka.pdf) [dostęp: 10 maja 2023 r.].
- Brzozowski S., *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd*, Wydawnictwo Instytutu Literackiego, Warszawa 1936.
- Carlyle T., *Bohaterowie*, tłum. T. Macios, Kraków 2006.
- Chmielowski F., *Sztuka i doświadczenie*, „Estetyka i Krytyka” 2005–2006, nr 9/10, s. 63–75, [https://pjaesthetics.uj.edu.pl/documents/138618288/139072857/eik\\_9-10\\_5.pdf/2c71b0e0-1c13-435e-8618-72cccc9508e1](https://pjaesthetics.uj.edu.pl/documents/138618288/139072857/eik_9-10_5.pdf/2c71b0e0-1c13-435e-8618-72cccc9508e1) [dostęp: 22 marca 2023 r.].
- Chodkowski R., *Widownia antycznego teatru greckiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2001, t. 49, z. 3, s. 61–93, <https://bibliotekanauki.pl/articles/1954797.pdf>, [dostęp: 23 maja 2023 r.].
- Dankowska J., *Miejsce muzyki w filozofii Fryderyka Nietzschego*, „Estetyka i Krytyka” 2000, t. 1, nr 1, s. 24, [https://pjaesthetics.uj.edu.pl/documents/138618288/138654041/EiK01\\_o2\\_Dankowska.pdf/7d9b86be-58fe-44d9-961e-f257723db2a8](https://pjaesthetics.uj.edu.pl/documents/138618288/138654041/EiK01_o2_Dankowska.pdf/7d9b86be-58fe-44d9-961e-f257723db2a8) [dostęp: 20.04. 2023].
- Deleuze G., Nietzsche, tłum. B. Banasiak, Warszawa 2000.
- Domeracki P., *Elzenbergowski arystokratyzm ducha*, [w:] *Elzenberg – tradycja i współczesność*, red. W. Tyburski, R. Wiśniewski, Toruń 2009, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/1120/DOMERACKI%20Piotr%20-%20Elzenbergowski%20arystokratyzm%20ducha.pdf?sequence=1>, [dostęp: 15 kwietnia 2023 r.].
- Gombrowicz W., *Dzienniki 1953–1969*, Kraków 2007.
- Górska I., *Doświadczenie jako próba dzieła – próba siebie*, „Pamiętnik Literacki” 2012, nr 2, s. 115–139, [http://rcin.org.pl/Content/63752/PDF/WA248\\_81711\\_P-I-30\\_gorska-doswiadczenie\\_o.pdf](http://rcin.org.pl/Content/63752/PDF/WA248_81711_P-I-30_gorska-doswiadczenie_o.pdf) [dostęp: 22 marca 2023 r.].
- Harrison J.E., *Religion of Ancient Greece*, Londyn 1913.
- Jaspers K., *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, Warszawa 1991.
- Klossowski P., *Nietzsche i błędne koło*, tłum. B. Banasiak i K. Matuszewski, Warszawa 1996.
- Kłosiewicz O., *Literatura jako doświadczenie magiczne w ujęciu estetyki i antropologii kultury*, Warszawa 2013, [https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/344/doktorat.olga\\_k%20C5%82osiewicz.pdf?sequence=1](https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/344/doktorat.olga_k%20C5%82osiewicz.pdf?sequence=1) [dostęp: 9 maja 2023 r.].
- Kumaniecki K., *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1964.
- Lautréamont C., *Pieśni Maldorora i Poezje*, tłum. M. Żurowski, Warszawa 1976.
- Lichtenberg G.C., *Philosophical Writings*, Albany 2012.
- Machiavelli N., *Il principe*, rozdz. XXV, 1814.

- Michels S., *Nietzsche and the Religion of the Future*, „Animus: A Philosophical Journal for Our Time” 2004, nr 9, s. 52–72, [https://digitalcommons.sacredheart.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1017&context=gov\\_fac](https://digitalcommons.sacredheart.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1017&context=gov_fac) [dostęp: 7 września 2022 r.].
- Mikolejko Z., *Mity tradycjonalizmu integralnego. Juliusz Ewola i kultura religijno-filozoficzna prawicy*, Warszawa 1998, <https://bibliotekanauki.pl/books/1365644.pdf> [dostęp: 26 maja 2023 r.].
- Nietzsche F., *Nachlaß 1884–1885*, tłum. G. Kowal, Warszawa 2011.
- Nietzsche F., *Pisma pozostałe*, tłum. B. Baran, Kraków 2004.
- Nietzsche F., *Wędrowiec i jego cień*, tłum. R. Mitoraj, Kraków 2005.
- Nietzsche F., *Wiedza radosna*, tłum. M. Łukasiewicz, A. Kopacki, L. Staff, Gdańsk 2008.
- Nietzsche F., *Wola mocy*, tłum. K. Drzewiecki, S. Frycz, Kraków 2011.
- Pieniążek P., *Suverenność a nowoczesność. Z dziejów poststrukturalistycznej recepcji myśli Nietzschego*, Łódź 2006.
- Prusik W., *Sztuka i mistyka: ekspresja jako artystyczne doświadczenie absolutu*, „Analiza i Egzystencja” 2013, nr 21, s. 131–147, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Analiza\\_i\\_Egzystencja/Analiza\\_i\\_Egzystencja-r2013-t21/Analiza\\_i\\_Egzystencja-r-2013-t21-s131-147/Analiza\\_i\\_Egzystencja-r2013-t21-s131-147.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Analiza_i_Egzystencja/Analiza_i_Egzystencja-r2013-t21/Analiza_i_Egzystencja-r-2013-t21-s131-147/Analiza_i_Egzystencja-r2013-t21-s131-147.pdf) [dostęp: 22 maja 2023 r.].
- Rochefoucauld F. de La, *Maksymy i rozważania moralne*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2004.
- Różewicz T., *Poezja, dramat, proza*, Wrocław 1973.
- Sandauer A., *Liryka i logika. Wybór pism krytycznych*, Warszawa 1969.
- Stendhal, *Czerwone i czarne*, tłum. T. Boy-Żeleński, wolnelektury.pl, <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/stendhal-czerwone-i-czarne> [dostęp: 30 maja 2023 r.].
- Stendhal, *O miłości*, tłum. T. Boy-Żeleński, wolnelektury.pl, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/stendhal-o-milosci.html> [dostęp: 30 maja 2023 r.].
- Stendhal, *Pustynia parmeńska*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2018.
- Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 1953.